

Magdalena Hawrysz
Uniwersytet Zielonogórski

STRATEGIE KOMUNIKACYJNE W SŁUŻBIE APOTEOZY PRZESZŁOŚCI W PROZIE HISTORYCZNEJ ZOFII BUKOWIECKIEJ Z OKRESU ZABORÓW

Stwierdzenia o ścisłym związku między historią i tożsamością narodową należą współcześnie do aksjomatów społecznych przekonań. Jednak dowody na uświadamianie sobie znaczenia wiedzy historycznej dla kształtowania wspólnoty można znaleźć także w przeszłości. Na gruncie polskim szczególnie znaczenie ma w tym względzie początek epoki nowożytnej, kiedy to niepomierne wzrosła działalność dziejopisarska (to czas zwany „złotym wiekiem kroniki”) oraz – w ślad za tym – sterowanie nią, czemu służyło powoływanie nadwornych historiografów czy ośrodków studiów historycznych, a także wprowadzanie konieczności uzyskania zgody władcy na edycję dzieł historiograficznych¹.

Sytuacja w zakresie studiów nad przeszłością, jak i piśmiennictwa dziejopisarskiego staje się specyficzna w wieku XIX, kiedy na charakter obu działalności zasadniczy wpływ wywierał czynnik nadzwyczajny – utrata niepodległości. W tamtym czasie polscy historycy „z reguły koncentrowali się na wątkach heroicznym z jednej, a martyrologicznym z drugiej strony”². Przekonanie o konieczności intencjonalnego ożywiania pamięci narodowej towarzyszyło również elitom społecznym. Świadczy o tym choćby decyzja Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk zalecającego twórcom pisanie „dla młodego pokolenia dzieł popularnych, których tematem byłyby przede wszystkim dzieje narodu polskiego”³. Autorzy chętnie sięgali po wątki historyczne, co więcej, „napisanie bodaj jednej powieści historycznej [...] uważali za swój patriotyczny obowiązek”⁴. Taka praktyka nie może dziwić, ponieważ w dobie zaborów uznawano, że znajomość przeszłości to jeden z fundamentów (obok języka i literatury) świadomości narodowej dający szansę przetrwać narodowi w warunkach braku własnego państwa.

1 H. Barycz, *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego. Studia nad historiografią w. XVI-XVIII*, Wrocław 1981, s. 45-46.

2 A. Chwalba, *Metodologiczne aspekty badań nad historią Polski w XIX wieku*, „Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności” 2004, t. 6, s. 81.

3 I. Kaniowska-Lewańska, *Literatura dla dzieci i młodzieży do roku 1864. Zarys monograficzny. Materiały*, Warszawa 1980, s. 46.

4 K. Kulickowska, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1864-1918. Zarys monograficzny. Materiały*, Warszawa 1981, s. 42.

Proza historyczna⁵, adresowana do dorosłego i do młodego odbiorcy, przeżywała spektakularny rozkwit, zwłaszcza w drugiej połowie XIX wieku i na początku XX stulecia. Utrwalany w niej obraz przeszłości, prócz dostarczania depozytu wiedzy o dziejach państwa i narodu, był kształtowany intencjonalnie: eksponowano te wątki, które sprzyjały ożywianiu czy też rozbudzaniu patriotycznego ducha. W równym stopniu liczyły się zatem przekazywane treści, jak i emocje z nich wynikające.

Źródła badań i metoda opisu

Narodowo-patriotyczna orientacja wyraźna jest w twórczości Zofii Bukowieckiej (1844-1920), jednej z poczytniejszych autorek, tworzącej głównie dla dzieci⁶. Pisarka zostawiła po sobie niemałą spuściznę, której istotną część stanowią utwory mieszczące się w kręgu beletryzowanego piśmiennictwa historiograficznego. W niniejszym opracowaniu podstawą materiałową rozważań uczyniono trzy utwory Z. Bukowieckiej dotyczące przeszłości Polski wydane w okresie zaborów, są to: syntetyczna *Mała historia Polski* (dalej skrót H)⁷, obejmująca czasy od najdawniejszych historycznych do roku 1905, oraz dwa uzupełniające się tomy: *Jak Piastowie budowali Polskę* (P), *Jak Polska za Jagiellonów urosła od morza do morza* (J) dotyczące okresu, gdy (mówiąc w dużym uproszczeniu) w Polsce rządili władcy dziedziczni. Książki były pisane z zamiarem krzewienia dumy narodowej i ten aspekt wyznacza sposób opisu przeszłości: charakterystycznym jego rysem jest *a p o t e o z a d z i e j ó w P o l s k i*. Identyfikacja strategii pisarskich oraz podporządkowanego im repertuaru środków językowych wykorzystanych w gloryfikującym opisie państwa jest celem niniejszego szkicu⁸.

Niezbędne jest metodologiczne wyjaśnienie głównego pojęcia operacyjnego, czyli strategii komunikacyjnej. Rozumie się ją tu szeroko, jako świadome, prowadzące do realizacji zamierzonego celu pozajęzykowego działanie mowne realizowane za pomocą aktów mowy, ujawniające się również na poziomie wyborów leksykalnych, operacji

5 Szeroko rozumiana, tzn. zarówno beletrystyka, jak i fabularyzowane piśmiennictwo historiograficzne.

6 Misję krzewienia patriotycznych uczuć Z. Bukowiecka realizowała (pod pseudonimem *Jaskółka*) również na łamach prasy. W tygodniku „Wieczory Rodzinne” prowadziła dział korespondencji (*Skrzynkę do listów*), czyniąc z niego narzędzie wpływu na postawy moralne, a przede wszystkim patriotyczne dzieci ze wszystkich zaborów. Zob. J. Kisiełewska, *Z Konarskich Zofja Bukowiecka. Życie i prace*, Warszawa 1923, s. 33-36.

7 Liczby arabskie następujące po skrócie wskazują numer stron, z których pochodzą przywoływane cytaty. Pełne adresy bibliograficzne zob. Źródła i skróty. Wszystkie cytaty przywoływane są w pisowni oryginalnej. Wszelkie wyróżnienia – moje.

8 Opracowanie jest częścią większego projektu, który w centrum zainteresowań stawia kobiety dyskursu niepodległościowy. O założeniach i celach badawczych oraz źródłach eksploracji zob. M. Hawrysz, *Kobiety dyskursu niepodległościowy – źródła do badań*, [w:] *Zielonogórskie seminaria językoznawcze 2018. Dyskursy o przeszłości. Dyskursy w przeszłości*, red. M. Hawrysz, M. Jurewicz-Nowak, I. Kotlarska, Zielona Góra 2019, s. 49-63.

derywacyjnych, składniowych i tekstotwórczych, wreszcie na płaszczyźnie semantycznej, w tym również przez eksponowanie wartości i antywartości. W analizach zostaną zatem zastosowane instrumenty z zakresu tradycyjnej stylistyki, ale także kulturowo zorientowanej lingwistyki oraz pragmatyki tekstu.

Kreacja określonej, laudacyjnej, panegirycznej wizji przeszłości Polski jest tworzona przez Z. Bukowiecką programowo, z autorskich wypowiedzi wynika, że obraz ten ma charakter po pierwsze edukacyjny („wszystko to zapamiętać powinniśmy, boć ojcowiznę należy znać i wiedzieć, co warta”, P 103-104), po drugie konsolacyjny („wielką jest pociechą dla syna, jeśli słać może dzieła swych ojców, i taką pociechą ma każdy z nas”, P 167), po trzecie wreszcie – najważniejsze – formacyjny:

do nich, do tych Piastów rzetelnych [...] zwracają się dziś serca całej Polski! Niech kołodzieje pod Lechowym znakiem orła ujmą się krzepką dłonią poprawy wozu ojczystego, niech go potoczą drogą pracy obywatelskiej, która do wolności wiedzie (P 275);

ja wam opowiadać będę [...], jak się to Polanie rządzą, sądzili, jak oganiali granice przed rabusiami, którzy nam ojczyznę zabrać chcieli, jakich mieliśmy świętych ludzi, zuchów wojaków, królów mądrych i sprawiedliwych. Jak potrafię, tak mówić będę, a wy słuchajcie, i niech nam Najświętsza Paniienka Częstochowska dopomoże, abyśmy przez wielkie ukochanie wszystkich rzeczy, które były dawniej w naszej Ojczyźnie, umieli teraz służyć jej, jako służyli dziadowie i pradziadowie (H 3-4).

Idyllizacja pejzażu

Pisarskie cele podporządkowane apoteozie przeszłości realizowane są z wykorzystaniem kilku strategii komunikacyjnych dotyczących kraju i jego obywateli. Pierwszą z nich jest *idyllizacja pejzażu*. Ważną cechą tak konstruowanej przestrzeni jest piękno przedstawiane z perspektywy zmysłu wzroku i węchu, również słuchu i dotyku:

Zakwitły kwiatami lasy i łąki wielkiego państwa (P 101);

woniały [...] lasy lipowe (P 109);

słonko **przygrzewało** cudnie, ptactwo **świergotało** po lasach, a rzeki biegły do morza jak żywe (H 2).

Rzadko przy tym pojawia się tu leksyka wartościująca wprost walory pejzażu, jak na przykład w wypowiedzeniu: „gdzie **ślodko** wonieją lipy, gdzie orły wiją gniazda na skałach, a pracowite pszczoły miód do ulów zbierają” (P 140). Efekt osiągnany jest zazwyczaj dzięki nagromadzeniu:

kochali za setny plon, jaki dla swych dzieci wydaje z łona, za zielone dąbrowy, za żywe wody w strumieniach, za ptactwo świergocące, za łąki kwieciste, za wesołe dni wiosny i za tęskne dni jesieni, kiedy pajęczki snują srebrne nici po ścierniskach, a bociany klekocą na pożegnanie gniazdom, do których wróć, gdy nastaną ciepłe dni (P 20).

Prócz różnorodnych uroków krajobrazu istotnym jego rysem jest podkreślanie obfitości dóbr naturalnych. Użyte słownictwo wartościujące wprost i opisowo ewokuje bujność, różnorodność, duże rozmiary, dostatek:

rodziło się **dobrze** (P 109);
bogactwo drzew rozmaitych (P 108);
olbrzymie maszty okrętów, które z czyich że są, jeśli nie z naszych, rąbane lasów (P 109);
puszcze rosły **ogromne**, ziemi ani wody **nie brakło dla nikogo** (P 115);
minerał, jak: żelazo, sól i węgiel, których **tak wiele** leżało na naszej ziemi (P 110).

Bogactwo polskiej ziemi podkreślają też konstrukcje emfaticzne w postaci zdań rozpoczynających się od zaimka *ile* lub zawierających tautologiczne zestawienie zwielokrotniające treść *też i*:

sprzedawano **też i** skóry zwierząt, bo żyło ich na naszej ziemi wiele i rozmaitych (P 109);
wywożono **też i** chmiel (J 109);
ile ryb przeróżnych pruje fale rzek (P 110);
ile ptaków fruwa w ojczystym waszem powietrzu, którym oddychać tak miło (P 110).

Bogactwo wszelkich dóbr natury jest tak imponujące, że nie sposób go wysłowić, czemu daje wyraz autorka (nie tylko zresztą w odniesieniu do przyrody, zob. niżej) przez topos niemożności wysłowienia: „nie potrafię wyliczyć wam wszystkich skarbów ziemi polskiej” (P 110).

Perfektyzacja państwa

Z tak idyllicznie wykreowanym środowiskiem naturalnym koresponduje obraz państwa. I tu dominującym rysem tworzonego wizerunku jest doskonałość ujawniająca się w każdym z aspektów funkcjonowania instytucji, tę strategię można zatem nazwać *perfektyzacją państwa*. Do rangi słowa klucza urasta tu leksem *potęga* (i jego derywaty) stosowany regularnie jako określenie stanu obecnego i rozwoju kraju:

stanął w chwale i **potędze** Kraków (H 31);
urośła w **potęgę** (J 6);
potężne mocarstwo (P 239);
Polska urosła za Jagiellończyka w taką **potęgę**, jakiej nie znała dotąd (H 47);
nigdy Ojczyzna nasza **potężniejszą** i szczęśliwszą nie była, jak za Jagiellonów właśnie (H 60);
korona Kazimierzowa świeciła największą **potęgą** w gronie zebranych książąt i królów (P 271).

Prócz bezpośrednich określeń wielkości Rzeczypospolitej pojawiają się również metafory, jak na przykład we fragmencie: „urośła ojczyzna, rozparła się w podstawach, jako ten **mocarz**, który tam sięgnął, gdzie nikt nie sięgnął dotąd, to zламаł, czego nikt złamać się nie odważył” (J 315).

Na potęgę państwa polskiego – prócz rozległego terytorium – składa się w opisie Z. Bukowieckiej wiele innych zalet:

– mądre i sprawiedliwe ustawodawstwo zapewniające ład w kraju: „jak szczęśliwemi czuli się tu poddani pod **mądrymi i sprawiedliwymi prawami**, które zabezpieczały

naród od samowoli władców” (J 75), „**ład i porządek panował wszędzie wzorowy**” (P 272);

- ustrój oparty na wolności: „słusznie szczyć się mamy prawo ojczyzną, która [...] **skrzywdzonych umiała pocieszyć wolnością**” (J 47);
- renomowane szkoły: „powstała **akademia**, jakiej nie było dotąd na północy” (P 260);
- okazałe, pyszne budowle i ich wyposażenie:

sam zewnętrzny wygląd miast mówił już o ich znaczeniu i sile (J 243);

trudno nawet wyliczyć, ile wspaniałych zamków i kościołów, ba! ile miast zasobnych (H 61); nie potrafię wyliczyć **gmachów, miast z ratuszami, sklepów** [...], które budowano po wszystkich ziemiach. Połamał nieraz Tatarzyn zęby na **obronnych murach i bramach** miast (P 267); piękne **posągi** [...], kosztowne **kielichy** [...], **godła** rycerskie (P 268);

- materialne bogactwo: „**bogactwa** narodowe mnożyły się i rosły” (P 262).

W sposób najbardziej syntetyczny strategia perfektyzacji państwa ujawnia się w amplifikowanych wypowiedzeniach, które wskazują, że ojczyzna stwarzała najdogodniejsze warunki życia i zapewniała zaspokojenie wszelkich potrzeb swoim obywatelom:

była też w tym domu zamożność, ład i oświata, każdy Polak mógł spokojnie pracować [...], każdy miał pod dostatkiem chleba dla ciała i nauki dla ducha (H 11);

możesz nie czuć się szczęśliwym ten, którego ojczyzna jest potężna i aż głucho w niej od chwały uczonych profesorów, wielkich poetów, zdolnych rzeźbiarzy, snycerzy i budowniczych, że nie zliczyć mędrców i artystów [...], nie zliczyć zwłaszcza cnotliwych i oświeconych obywateli, których poświęceniem i pracą wytrwałą umocowywali zrab polskiego gmachu (J 283).

Szczególnie wyraziście doskonałość Polski ujawnia się w porównaniach z innymi krajami. Autorka często stosuje tu komparacje oparte na kontraście, por.

jak innymi były stosunki społeczne w Polsce niż na Litwie, jak szczęśliwymi czuli się tu poddani pod mądrymi i sprawiedliwymi prawami, które zabezpieczały naród od samowoli władców (J 75);

Polska rosła miłością, jak Niemcy zaborem (J 163);

w Polsce nigdy nawet kmięć nie doszedł do tego poniżenia, w jakim był u naszych sąsiadów (J 228).

Tak skonstruowany perfekcyjny wizerunek państwa staje się powodem do dumy wśród jego mieszkańców, co eksplicytnie wyraża Z. Bukowiecka w wielu miejscach. Ośrodkami tych wypowiedzi są leksemy z semantycznego kręgu „chwała”: *pysznić się, chluba, chwalić, duma* itp.

pyszniiono się ojczyzną, bo matka to była i mocarka wielka (J 114);

mogliśmy śmiało **chwalić** wolnomysłną budowę ustroju państwowego Polski, była ona dobra, zapewniała szczęście obywateli (J 19);

mamy prawo **chlubić** się ustawą wiślicką, gdyż nie było w niej ani kary cielesnej, ani kary śmierci (P 257);

z **dumą** powiedzieć sobie mamy prawo, my, Polacy, że nie znano jej [niewoli] w naszej ojczyźnie nigdy (J 34).

Uwiarygodnieniem apologetycznego opisu świetności państwa polskiego są przywoływane na kartach utworów pochwały płynące ze świata zewnętrznego. Ten zabieg można uznać za odmianę klasycznego chwytu retorycznego, *argumentum ad verecundiam*, czyli odwołanie się do autorytetu. W wypadku tekstów Z. Bukowieckiej są nim albo osoby niepoślednie, cieszące się najwyższym szacunkiem w danej epoce lub kręgu kulturowym, albo wręcz cała Europa, a nawet świat:

spisano uchwałę tak sprawiedliwą, że **winszowała nam Europa, winszował papież** Polsce jej doskonałych zarządzeń (H 106);

urośli ono w chwałę **przed sąsiadami** (J 217);

tem mieczem [Szczerbcem – M.H.] wyrębał Bolesław Polskę, **sławną na świat cały** (P 98);

stała się **wiadoma całemu światu** potęga i zamożność króla chłopków (P 270).

Odmianą powyższego zabiegu jest wielokrotne przywoływanie przykładów cudzoziemców szukających chleba, wolności, bezpieczeństwa, którzy właśnie w Polsce znajdowali pracę i sprawiedliwe traktowanie:

szedł (zgłodniały tłum) [...] szukać sprawiedliwości i pożywienia i **znalazł je na równinach polskich** (P 214);

wynędziały gromady **blały o opiekę prawa, o swobodę** w pracy na roli (P 214);

ze wszystkich stron świata **ściągał do Polski** kupcy i osadnicy, zaludniały się pustki, bo każdy pragnął żyć pod opieką sprawiedliwego pana i zucha (P 126).

Splendaryzacja władców

Wspaniały kraj musiał mieć dorównujących mu świetnością władców, dlatego strategię kreowania wizerunku panujących można nazwać **splendaryzacją** władców. Stworzone przez Z. Bukowiecką portrety znakomitej większości z nich¹⁰ to wizerunki

9 Łac. *splendor* 'blask, jasność, godność, cześć, szlachetność, ozdoba, zaszczyt'. Zob. *Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, Warszawa 1998.

10 Gwoli ścisłości należy powiedzieć, że autorka nie ruguje z kart opowieści postaci, które zasłużyły na krytykę. Dotyczy to zresztą nie tylko władców, ale i przedstawicieli narodu. Ich portrety stają się składnikiem diagnozy pozwalającej objaśnić przyczyny dramatycznego położenia, w jakim znalazła się Polska. Nie unika więc autorka szukania przyczyn upadku ojczyzny na rodzimym gruncie, por. „przyszła noc na Polskę, długa noc próżniactwa i zepsucia” (H 85), „zacęła się zgnilizna pychy i chciwości zakradać do serca narodu” (J 209), „kara za pychę szlachty, która sama chciała pchać wóz ojczysty, a gubiła go lenistwem w służbie obywatelskiej, kara na mieszczan i na kmieci za to, że patrzyli obojętnie na nieład w gospodarstwie ojczystym i nie przyłożyli ręki do jego naprawy” (H 79). Z. Bukowiecka akcentuje jednak rolę czynników zewnętrznych, np. „sąsiedzi zlakomili się na nasze bogactwa i tylko czyhali, kiedy wpaść, aby porwać resztę cudzego dobra. A jednak czyniąc tak popełniła Rosya i Niemcy ciężki grzech” (H 105), „lecz zawsze psuto nam robotę, zawsze podcinano nogi Łazarzowi, żeby się nie mógł dźwignąć, żeby znów upadł w nędzę, w ciemnotę, w poniżenie” (H 141), „rozszarpano Polskę akurat na ten czas, kiedy poznała swoje winy i chciała być lepszą, sprawiedliwszą, mądrzejszą” (H 147).

rzządzających, którzy odznaczają się wieloma cnotami. Wpisują się one w różne kręgi wartości, są wśród nich ewaluatywy¹¹:

– estetyczne:

on [Mieszko I – M.H.] **najdorodniejszy** w orszaku Polan (P 79);

– obyczajowe:

rzządziła narodem **miłością**, nie strachem (P 38);

błogosławione te ręce [...] **nigdy leniwie** nie spoczęły od roboty (J 87);

– intelektualne:

rzządził tak **mądrze** i sprawiedliwie, że sąsiedni Słowianie [...] połączyli się z Polanami do wspólnej przeciw Niemcom obrony (P 68);

miłościwie też a **mądrze** Bolesław rządził swoim krajem (P 100);

mądrze a sprawiedliwe zarządził (J 179);

– moralne:

dobrem był panem, chrobrym rycerzem, mądrym był monarchą (P 85);

prawy Piast, prawy rycerz (H 26);

rozważny we wszystkim (P 88);

Bóg dał Jadwidze **wielkie serce**, które wszystko rozumieć i wszystko w bliżnim odczuć potrafi, a samego siebie za nic sobie waży (J 58);

błogosławione te ręce zajmowały się gorliwie **wspomaganiem potrzebujących** (J 87);

taki już górny, taki ognisty, a do poświęceń skory był duch w tym królewiczu, że rwał się jak ptak do lotu, choćby dziś na bój, **na śmierć męczeńską za wielką sprawę** (J 161);

Jagiellonowie **sprawiedliwość** cenili nad wszystko (H 63);

a my właśnie dlatego chwalimy ustrój nasz polski, że mądrzy Jagiellonowie nie sprzeciwiali się słusznej **równości** wszystkich obywateli narodu (J 223).

Mocno eksponowanym rysem władców Polski jest ich waleczność¹². Stąd wśród określeń nominacyjnych rządzących wielokrotnie pojawia się pozytywnie wartościowane miano *zuch* (P 133), *wojak* (P 146), *wódz* (P 84), a wśród wzmacniających treść

11 Korzystam z typologii wartości Jadwigi Puzyniny, *Język wartości*, Warszawa 1992. Warto zaznaczyć, że niekiedy trudno jednoznacznie rozstrzygnąć o zakwalifikowaniu konkretnych ewaluatywów do poszczególnych kategorii. Na dylematy tego rodzaju (zwłaszcza w odniesieniu do wartości moralnych, co ma ścisły związek ze światopoglądem) zwraca uwagę sama autorka typologii, zob. *ibidem*, s. 42-43, 164-165.

12 To efekt nie tylko dążenia do prezentacji chwały rządzących, ale również ówczesnego sposobu patrzenia na historię. Z zasady historię rozumiano jako ciąg wielkich zdarzeń politycznych, głównie konfliktów zbrojnych. Podobny schemat opisu cnót władców znajdziemy zarówno w średniowiecznym, jak i w średniopolskim piśmiennictwie historiograficznym. Zob. E. Mądrowska, „*Domini naturales*”. *Portrety polskich władców w „Chronicon Polonorum” mistrza Wincentego*, Bydgoszcz 2010; M. Hawrysz, *Językowa kreacja wizerunku władców w średniopolskim piśmiennictwie historiograficznym – przyczynek do badań dyskursu tożsamościowego*, „*Studia Językoznawcze. Synchroniczne i Diachroniczne Aspekty Badań Polszczyzny*” 2015, t. 14, s. 209-224.

i pozytywny wydźwięk atrybutów znajdują się określenia: *wielki* (P 135), *wspaniały* (P 146), *co się zowie* (H 18), *nad zuchy* (P 90, H 12), *dzielni jak orzeł* (J 177). W tekstach Z. Bukowieckiej znajduje się też sporo fragmentów implicytnie wskazujących na waleczność jako niemal przyrodzoną cechę polskich władców, na przykład:

odniósł nawet nad dziczą pogańską walne zwycięstwo (233);
 moresu nauczył sąsiadów (H 15);
 król Jan całego świata pan (H 86).

Na uwagę zasługują również te miana władcy, których znaczenie i konotacje pozwalają interpretować go jako troskliwego opiekuna i gospodarza („dobry gospodarz” P 254, „dobry pasterz” H 27). Wpisują się też w ogólniejszą tendencję (znaną już we wcześniejszych okresach polszczyzny) ujmowania narodu jako rodziny, dla którego król jest ojcem (H 56, P 83, P 245, P 254), a jego rządy to ojcowanie (J 199).

Spśród częściej pojawiających się środków językowych znowu zwraca uwagę antyteza (przypomnijmy, że kontrastowe komparacje pojawiały się też w opisach państwa), wzmacniająca wydatnie pozytywną charakterystykę polskich monarchów, na przykład:

a i książęta polscy **nie byli wcale podobni do tych**, o których w historych innych krajów czytać można, co poddanym ścinali głowy jak makówki, a gdy w złość popadli, to i ze skóry obdarli człowieka (H 9);

zaludniał się kraj Niemcami, którzy **uciekali od swoich okrutnych panów i osiadali pod naszymi dobrymi Piastami** (H 25);

nie mieczem, **nie** gwałtem wprowadzano nową wiarę i nowy obyczaj, **tylko** miłością i dobrym przykładem Jagiełły (H 41);

nie pięścią, **tylko** miłością dzieci swoje wychowywał (J 8).

Magnifikacja narodu

Pozytywny wizerunek władców jest ważny szczególnie w perspektywie formacyjnych funkcji utworów Z. Bukowieckiej, ponieważ, jak twierdzi autorka, panujący był przykładem dla wiernych: „swoim przykładem naród za sobą prowadzi do zguby, albo, jak było u nas za Jagiellonami, do chwały” (J 203). Usposobienie więc społeczeństwa jest wynikiem przymiotów wrodzonych i naśladownictwa przywódców. Polacy odznaczają się wszelkimi możliwymi cnotami, które są realizowane w stopniu maksymalnym. Dlatego strategię opisu narodu można nazwać *m a g n i f i k a c j ą*¹³. Oto przykładowe ilustracje:

cnotą obywateli stała Polska (H 75);

mieliśmy **cnotliwych** obywateli i **wielkich** wodzów (H 60);

nie poskąpił Bóg **rozumu** wiernym parobkom państwa (J 23);

13 Łac. *magnificare* ‘uznawać czyjaś wielkość, cenić, czcić, wielbić’. Zob. *Słownik łacińsko-polski*.

słynęła Polska [...] nie tylko wielkimi **dostatkami** obywateli, ale ich **dworskością**, **rozumem**, że to czy jako posłowie króla, wysłani do innych dworów, czy jako uczeni piękne książki piszący, w **całym świecie** mieli poważanie (H 61);
byliśmy **na cały świat sławnym** narodem (H 49).

Wizerunek „wielkiego narodu” (P 245) to jeden z elementów świadomie prowadzonej przez autorkę akcji wychowawczej. Hiperbolizowane cnoty rodaków mają być wzorem do naśladowania dla młodych Polaków. Działanie pedagogiczne jest realizowane również wprost, za pomocą wskazówek o różnym stopniu dyrektywności. Znajdują się wśród nich aksjomatyczne stwierdzenia z zaimkami uogólniającymi *każdy*, *nikt*, wypowiedzenia z czasownikami modalnymi *należy*, *powinien*, *trzeba*, frazy w trybie rozkazującym, na przykład:

życia **nikomu** odbierać nie wolno, ale **każdy** ma prawo bronić swego (H 45);
należy bowiem bronić całości granic ojcowizny, jako jednego oka w głowie; ale drugim okiem narodu jest jego duchowa puścizna po praojcach, przykazanie dane mu na wiek wieków. Naszą puścizną, odziedziczoną z wieców i wspólnoty słowiańskiej było szanować wolność i miłować się wzajem, tem wielkiem umiłowaniem, które równości uczy i zgody (P 212);
wspólnego dobra i całości Ojczyzny wszyscy wspólnymi siłami **powinni** strzedz do ostatniego tchu (P 188);
trzeba zatem budzić dwojakie potrzeby w narodzie: potrzebę lepszego zadbania o materialne dobra i potrzebę postępu duchowego (P 222);
Przygotujcie się wcześniej do pełnienia obowiązków, jakie was czekają. Służba dla społeczeństwa, to służba Boża. Pełnić ją trzeba twardo i wiernie na każdym polu. Obowiązuje ona każdego obywatela kraju (P 168).

Cytaty wskazują, że kształtowanie odpowiednich postaw w teraźniejszości ma skutkować również w przyszłości, stąd bezpośrednie nawoływanie Z. Bukowieckiej:

bo pamiętajcie to sobie, że największym zadaniem, najświętszym obowiązkiem człowieka i całego narodu jest walka o ideały, to jest o **lepsze jutro** dla bliźnich. Biada tym, którzy ideały te rzucą! (J 125);
Więc pamiętajcie, że historia nie kończy się nigdy. Za sto, za dwieście lat będzie ktoś opowiadał dzieciom o postępkach ich dziadów, to jest o was. Daj, Boże, **byście zasłużyli na piękną w historii polskiej kartę** (P 168).

Magnifikacja narodu jest jeszcze silniejsza, jeśli zestawi się ją z obrazem wroga (szczególnie niechętny stosunek ujawnia się na kartach utworów wobec Niemców, Krzyżaków, Turków i Tatarów). Rekonstrukcja wizerunku tego elementu rzeczywistości zasługuje na odrębne opracowanie, tu jako ilustrację przywołajmy tylko niektóre metonimiczne określenia Niemców. Zastosowane miana sąsiadów wskazują, że w germańskich sąsiadach widziano odwiecznych wrogów Polaków, nazwy ewokują takie negatywne wartości, jak okrucieństwo, podstęp, wyzysk, grabież, wszystkie mieszczące się w semantycznym kręgu „zło”. Warto podkreślić wykorzystanie zabiegu bestializacji, czyli porównania człowieka do zwierzęcia, co w kulturach antropocen-

trycznych ma silnie deprecjonujący wydźwięk, por. „kaci cesarscy” (P 167), „okrutnik i ciemieżca” (P 185), „obcy kundel” (P 200), „podstępny lis” (J 149), „obłudnicy” (P 201), „Niemczyska” (J 294), „potop niemiecki” (P 102), „rabuś Niemiec” (P 59), „żelazny rabuś” (H 6), „niemieccy rabusie” (J 36), „smok” (H 16, J 287), „smok, gotowy pożreć potomstwo Piastowe” (P 200), „głodne wilki” (P 33), „niemieckie wilczyisko” (J 292), „wieczny wróg Polaków” (J 291), „zbójce” (H 7).

Podsumowanie

Spojrzenie na teksty Zofii Bukowieckiej z perspektywy pragmatyki lingwistycznej pozwoliło wyróżnić kilka strategii pisarskich, które służą realizacji apoteozującej wizji przeszłości. Są to idyllizacja pejzażu, perfektyzacja państwa, splendaryzacja władców i magnifikacja narodu. Szczególnie często wykorzystywanymi środkami językowymi (z różnych poziomów organizacji języka i tekstu) realizującymi poszczególne strategie są: nagromadzenie, hiperbola, kontrast, słownictwo aksjologiczne, topos zamilknięcia, bestializacja, *argumentum ad verecundiam* i inne.

Z genologicznego punktu widzenia utwory historyczne Z. Bukowieckiej zawierają elementy niestandardowe dla narracji historiograficznej. Opowieść o czasach minionych staje się bowiem pretekstem do kreowania maksymalnie chwalebne go wizerunku przeszłości widzianej przez pryzmat bogatego i pięknego kraju, jego mężnych zarządców i szlacheckich mieszkańców.

W analizowanej tu twórczości Z. Bukowieckiej trudno nie dostrzec patetyzacji opisu czasów minionych. Zastosowane środki językowe realizujące poszczególne strategie sprawiają, że wykreowany obraz staje się nieco odrealniony, choć przecież osadzony w faktach. Osiągnięta dzięki temu apoteoza przeszłości cieszy, budzi dumę, krzepi serce, ale przede wszystkim pełni funkcję utylitarną. Liczne odautorskie komentarze czynione na marginesie dziejów ojczyzny są bowiem okazją do formułowania wychowawczych dyrektyw, patriotycznych wskazówek, narodowych pouczeń. Taką rolę wyznaczano wówczas historiografii.

Zofia Bukowiecka, pełniąc rolę strażniczki domowej historii, stawała się też narodową wychowawczynią młodego pokolenia. Patriotyczny duch, który przenikał jej opowieści z dziejów Polski, był bez wątpienia skutecznym narzędziem konstruowania zbiorowej pamięci, a przez to – tożsamości. Społeczne powołanie piśmiennictwa historiograficznego w czasie zaborów, a więc wytworzenie emocjonalnego stosunku i dzięki temu kształcenie odpowiednich postaw wynikało z przekonania, że „gdzie duch nie zgasł, tam wszelkie życie da się jeszcze zbudować. Ducha więc nade wszystko strzec należy” (P 223). To zadanie Zofia Bukowiecka realizowała z oddaniem.

ŹRÓDŁA I SKRÓTY

- (H) – Bukowiecka Z., *Mała historia Polski*, Kraków 1906, [online] <https://polona.pl/item/mala-historya-polski,NDczNw/1/#info:metadata>.
- (J) – Bukowiecka Z., *Jak Polska za Jagiellonów urosła od morza do morza. Opowiadania*, Warszawa 1909, [online] <http://bc.radom.pl/dlibra/doccontent?id=23992>.
- (P) – Bukowiecka Z., *Jak Piastowie budowali Polskę. Opowiadania*, Warszawa 1910, [online] <https://polona.pl/item/jak-piastowie-budowali-polske-opowiadania,MTEwMjA5MzE/6/#info:metadata>.

LITERATURA CYTOWANA

- Barycz H., *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego. Studia nad historiografią w. XVI-XVIII*, Wrocław 1981.
- Chwalba A., *Metodologiczne aspekty badań nad historią Polski w XIX wieku*, „Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności” 2004, t. 6.
- Hawrysz M., *Językowa kreacja wizerunku władców w średniopolskim piśmiennictwie historiograficznym – przyczynek do badań dyskursu tożsamościowego*, „Studia Językoznawcze. Synchroniczne i Diachroniczne Aspekty Badań Polszczyzny” 2015, t. 14.
- Hawrysz M., *Kobiety dyskursu niepodległościowy – źródła do badań*, [w:] *Zielonogórskie seminaria językoznawcze 2018. Dyskursy o przeszłości. Dyskursy w przeszłości*, red. M. Hawrysz, M. Jurewicz-Nowak, I. Kotlarska, Zielona Góra 2019, s. 49-63.
- Kaniowska-Lewańska I., *Literatura dla dzieci i młodzieży do roku 1864. Zarys monograficzny. Materiały*, Warszawa 1980.
- Kieniewicz S., *Historia a świadomość narodowa*, Warszawa 1982.
- Kisielewska J., *Z Konarskich Zofia Bukowiecka. Życie i prace*, Warszawa 1923.
- Kuliczowska K., *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1864-1918. Zarys monograficzny. Materiały*, Warszawa 1981.
- Mądrowska E., „*Domini naturales*”. *Portrety polskich władców w „Chronicon Polonorum” mistrza Wincentego*, Bydgoszcz 2010.
- Puzynina J., *Język wartości*, Warszawa 1992.
- Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, Warszawa 1998.

Strategie komunikacyjne w służbie apoteozy przeszłości w prozie historycznej Zofii Bukowieckiej z okresu zaborów

STRESZCZENIE: Celem szkicu jest identyfikacja strategii pisarskich oraz podporządkowanego im repertuaru środków językowych wykorzystanych w apoteozującym opisie państwa, jaki wyłania się z prozy historycznej Zofii Bukowieckiej. Kreacja laudacyjnej wizji przeszłości Polski (zgodna z wytycznymi epoki) jest tworzona przez Z. Bukowiecką programowo i ma charakter edukacyjny, konsolacyjny, wreszcie – najważniejsze – formacyjny, tzn. ma na celu rozbudzenie patriotycznych postaw w pozabawionym państwie narodzie. Spojrzenie na teksty Zofii Bukowieckiej z perspektywy pragmatyki lingwistycznej pozwoliło wyróżnić kilka strategii pisarskich, które służą realizacji apoteozującej wizji przeszłości. Są to idyllizacja pejzażu, perfektyzacja państwa, splendaryzacja władców i magnifikacja narodu. Szczególnie często wykorzystywanymi środkami językowymi (z różnych poziomów organizacji języka i tekstu) realizującymi poszczególne strategie były: nagromadzenie, hiperbola, kontrast, słownictwo aksjologiczne, topos zamilknięcia, bestializacja, *argumentum ad verecundiam*.

SŁOWA KLUCZOWE: strategie komunikacyjne – świadomość narodowa – zabory – Zofia Bukowiecka – proza historyczna dla dzieci

**Communication strategies in the service of the past apotheosis
in Zofia Bukowiecka's historical prose from the partitions period**

SUMMARY: The aim of the sketch is to identify writing strategies and the repertoires of linguistic means used in the apotheosizing description of the state that emerges from Zofia Bukowiecka's historical prose. Creation of a laudatory vision of Poland's past (in accordance with the guidelines of the era) is created by Z. Bukowiecka purposively and is of an educational, comforting, and finally – the most importantly – formative nature, i.e. it aims to awaken patriotic attitudes in a nation which was deprived of the state. A look at Zofia Bukowiecka's texts from the perspective of linguistic pragmatics allowed us to distinguish several writing strategies that serve to implement the apotheosis of the past vision. These are the idyllic stylization of the landscape, the amelioration of the state, the glorification of the rulers and the magnification of the nation. Particularly frequently used linguistic means (from various levels of language and text organization) implementing particular strategies were: accumulation, hyperbole, contrast, evaluative vocabulary, the topos of becoming silent, brutalization, *argumentum ad verecundiam*.

KEY WORDS: communication strategies – national consciousness – partitions – Zofia Bukowiecka – historical prose for children